

# Goya, Głębia

widzę cię po drugiej stronie  
wzrok przyciągasz jak latarni płomień  
a ja, a ja jak odurzona  
zanurzam się w ten blask

wiatr znów gra swoje melodie  
słucham ich, gdy noc przychodzi oknem  
otwieram drzwi  
biegnę do ciebie  
jak głębię wciągasz mnie /2x

a rankiem wstanę i  
normalnie będę żyć  
by kiedy przyjdzie zmierzch  
w twoje serce zakraść się

nie chcę stad  
jeszcze odchodzić  
wiec zatrzymaj mnie w swojej niewoli  
jak chłodny nurt po samą szyję  
jak głębia wciągasz mnie

czas z nas drwi  
zbyt szybko biegnie  
jak zwykły sen pamiętać będę  
twój wzrok , twój głos  
dlatego wrócę

a rankiem wstanę i  
normalnie będę żyć  
by kiedy przyjdzie zmierzch  
w twoje serce zakraść się  
a rankiem wstanę i  
normalnie będę żyć  
by kiedy przyjdzie zmierzch  
w twoje serce zakraść się

a rankiem wstanę i  
normalnie będę żyć  
by kiedy przyjdzie zmierzch  
drugie życie z tobą wieść

jak głębię wciągasz mnie /2x